

Józef Borzyszkowski

Pro memoria Zygmunt Bukowski (1936-2008)

Acta Cassubiana 10, 361-365

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Józef Borzyszkowski

Pro memoria Zygmunt Bukowski (1936–2008)

W niedzielę 20 lipca w Mierzeszynie zmarł tragicznie śp. Zygmunt Bukowski – rolnik, wspaniały rzeźbiarz i poeta, autor wielu tomików wierszy i m.in. arcyciekawych wspomnień – autobiografii, wydanej w trzech tomach pt. *Zielony kuferek*. Tom 3 *Zielonego kufereka* – z podtytułem *Autobiografia; 1978–2007* – wydany latoś w Pruszczu Gdańskim przez Firmę Fotograficzno-Poligraficzną AGNI, dotarł do mnie wraz z dedykacją i listem autora w pierwszej połowie czerwca. Sprawilo mi to wiele radości i wzmoгло chęci ponownego odwiedzenia autora w jego domowym zaciszu, gdzie ostatnio byłem dość dawno – przed wielu już laty, gdy jeszcze nie było tam nowego domu i drugiej rodziny – jego syna – dziecka. Dziękując za dar, gratulowałem mu wspaniałego, unikatowego dzieła i życzyłem dalszych sukcesów, przekonany o długich i dobrych latach, jakie czekają mierzeszyńskiego Mistrza. Nie wiedziałem, że od wielu miesięcy gnębiła go zdradliwa choroba, nie tyle ciała, co duszy. Stąd telefon pani Kazimiery Kozak – dyr. czerniewskiej szkoły im. Zygmunta Bukowskiego, o jego nagłej i niespodziewanej śmierci – był uderzeniem przysłowiowym obuchem. W takich sytuacjach wszystkie nasze plany biorą w łeb, a przynajmniej ulegają zmianie na tyle, by być obecnym na pogrzebie przyjaciela.

Pogrzeb Zygmunta odbył się w słoneczny dzień w Mierzeszynie – 24 lipca br.

Był to pogrzeb godny Mistrza. Jego przebieg i oprawa były efektem starań rodziny, a przede wszystkim grona pedagogicznego i dyr. czerniewskiej szkoły oraz zacnego proboszcza mierzeszyńskiej parafii, ks.kan. Gerarda Borysa – przyjaciela i promotora twórczości zmarłego. Dzieła Zygmunta zdobią bowiem oba mierzeszyńskie, wspaniale utrzymane kościoły i filialny w Suchej Hucie, gdzie stworzył on niemal cały wystrój, ale po trochu jest to dzieło także ks. G. Borysa, jako mecenasa rodzimego mistrza. Pogrzeb Zygmunta, mimo urlopowej pory, zgromadził jego liczną kaszubsko-kociewską rodzinę, przedstawicieli władz gmin Trąbki Wielkie i Przywidz oraz mnogą rzeszę sąsiadów, znajomych i przyjaciół, wśród

których liczni byli twórcy ludowi z różnych zakątków Pomorza. Pogrzebano go na miejscowym cmentarzu, niedaleko głównego wejścia i grobu rodzinnego powojennych szkólnych – małżeństwa Borzyszkowskich.

Zygmunt Bukowski był postacią obecną na wielu płaszczyznach życia kulturalnego regionu, dlatego trudno w pełni przyjąć do świadomości fakt, iż go już więcej nie spotkamy. Jednakże – *non omnis moriar!* Swoim twórczym życiem wpisał się na trwałe w dzieje i kulturę regionu. Pozostawił dzieła, będące trwałym znakiem jego dalszej wśród nas obecności. Obok rzeźb Zygmunta, rozsianych po całym kraju, pozostających w świątyniach i muzeach oraz w posiadłościach prywatnych, także za granicami RP, szczególnie trwałymi znakami są liczne tomy jego wierszy i trzy *Zielonego kufierka*.

Opracował i Posłowie do t. 3 *Zielonego kufierka*, podobnie jak do poprzednich, napisał przyjaciel autora, dr Donat Niewiadomski z Lublina. Sponsorami tego tomu są Szkoła Podstawowa im. Zygmunta Bukowskiego w Czerniewie, ks. Gerard Borys i Jarosław Pająkowski. Tekst tomu wzbogacają liczne i ciekawe fotografie, zamieszczone – niestety – na końcu książki. Trudno tu relacjonować zawartość tego cennego dzieła – ostatniego niejako owocu twórczego życia śp. Zygmunta – mistrza dłuta i pióra, zaliczanego do twórców ludowych, przekraczającego granice wszelkiej przeciętnej, nie tylko ludowej twórczości.

Tom 3 *Zielonego kufierka* ma kształt swoistej kroniki – pisanej w układzie kolejnych lat. Pisząc go, autor wykorzystywał swoje notatki i dochodzące doń listy, stosując własną selekcję w utrwaleniu faktów z życia własnego, rodziny i środowisk, w których był obecny – z pierwszorzędną rangą spraw związanych z twórczością artystyczną – rzeźbą i poezją. Autor rzadko poświęca nieco więcej uwagi sprawom społeczno-politycznym, choć w swoim mocnym patriotyzmie i poczuciu własnej wartości nie szczędzi niekiedy, nie tylko politykom, stanowczych ocen i opinii. Bardzo wysoko ceni i często cytuje liczne pozytywne opinie zwykłych – niezwykłych czytelników i znawców swojej własnej twórczości.

Jak napisał w *Posłowie* Donat Niewiadomski – „Zygmunt Bukowski, pisząc trzynomowe wspomnienia, ulokował się w obrębie współczesnego pisarstwa ludowego w towarzystwie tak wielkich twórców jak Stanisław Burzyński (1912–1982) i Władysław Kuchta (1911–1983). Podobnie do nich ogarnął swoje życie w obszernych publikacjach autobiograficznych. Dokonał wybornej syntezy, w której ujawnił swą wszechstronność artystyczną i szeroką sferę zainteresowań poznawczych. Zdumiewa jego zdolność wskrzeszenia zdarzeń i myśli. Ukazuje się nam jako człowiek nieprzeciętny, poszukujący, dynamiczny, pragnący szczęścia, uporczywie dążący do samorealizacji, wyróżniany i coraz bardziej doceniany w lokalnej społeczności, na terenie kraju i w kręgach znawców sztuki poza granicami. Trudno powiedzieć, czym nas jeszcze artysta zaskoczy. Na wszystkie dzieła jego talentu będziemy wszakże czekać niecierpliwie”. – Niestety! Dziś czekanie już

nic nie przyniesie, choć sam autor je umacniał w ostatnim, dołączonym do 3 *Zielonego kufierka*, liście, pisząc do mnie 7.06.2008 r.:

„Drogi Przyjacielu Józefie!

Przesyłam tom III zielonego kufierka, gdzie jesteś obecny kilka razy. Fotosy zostały zamieszczone przy końcu książki, chociaż miały być w tekście. Teraz stała taka głupia moda i wydawca ze względu na oszczędność tak postanowił. Książka prezentuje się nieźle. Z druku jestem zadowolony, ale fotografie mogły być większe i zamieszczone w opisie do danej sytuacji. Przecież lepiej byłyby przez czytelnika zrozumiane. Na konkurs do Kościerzyny już wysłałem. Może w tym roku kufierki zostaną docenione!?! Obecnie AGNI zamierza trzy tomy z. k. wydać w jednej książce i mają się ukazać już na Jarmark Dominikański. Zdrowie moje zaczyna szwankować, lecz nadal tworzę na miarę moich sił. Rozpocząłem rzeźbić płaskorzeźbę pt. Jezioro – będzie to największa z dotychczas wykonanych. Wymiar jej wynosi 2 m x 70 cm.

Tyle najnowszych wiadomości z tropikalnego ustronia donosi Zygmunt Bukowski”.

Wspomnianego dzieła Zygmunt nie zdołał dokończyć. Firma „AGNI” swego zamierzenia też dotąd nie zrealizowała, ale *Zielony kuferek* na Targach Książki Kaszubskiej w Kościerzynie został rzeczywiście doceniony i już po śmierci Zygmunta wyróżniony I nagrodą w kategorii pamiątek. Tę honorową nagrodę odebrał w imieniu ojca syn wraz z matką – Różą z kaszubskiego domu Bładowskich w Sulęcynie.

Sam Zygmunt, jak wiemy, urodził się również na Kaszubach w Wysinie, który od niedawna zaliczany jest przez niektórych działaczy kociewskich do Kociewia. Poświęcone Zygmunтови Bukowskiemu przez Romana Landowskiego hasło w jego *Nowym bedekerze kociewskim* zaczyna się akapitami:

„Wybitny współczesny twórca ludowy Kociewia, poeta i rzeźbiarz urodził się 30 kwietnia 1936 roku w Wysinie, w północnej części regionu kociewskiego. Wojnę spędził na Podlasiu, ponieważ hitlerowcy całą rodzinę przesiedlili z ojcowizny.

Po powrocie w rodzinne strony zamieszkał w Trzepowie koło Przywidza, gdzie ukończył szkołę podstawową. Po nauce w Zasadniczej Szkole Zawodowej w Gdyni zdobył zawód modelarza odlewniczego. Kilka lat pracował w Trójmieście, potem nabył w Mierzeszynie gospodarstwo rolne i założył rodzinę”. – Sam Zygmunt był świadom swojego kaszubskiego rodowodu i związków zarówno z Kociewiem, jak i Kaszubami. Z powodu słabej znajomości współczesnych norm pisowni języka kaszubskiego i uprawiania poezji w języku polskim bliższe były mu na pierwszy rzut oka realia i środowiska Kociewia. Jednakże sam na co dzień jednakowo tkwił w tradycji i kulturze kociewskiej i kaszubskiej. Można powie-

dzieć, że był człowiekiem pogranicza regionalnego i pięknym zwornikiem między Kaszubami i Kociewiem.

W t. 3 *Zielonego kufierka* znajdziemy pochlebne słowa o przywołanym z *Nowego bedekera kociewskiego* jego biogramie, jak też liczne fragmenty w języku kaszubskim, których pisownię opracowała Wanda Kiedrowska. Zygmunt nie używał bowiem w swojej twórczości mowy kociewskiej i nie podzielał niechęci części działaczy kociewskich do kaszubszczyzny. Był współzałożycielem oddziału Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Przywidzu oraz pomysłodawcą i fundatorem głównej nagrody Ogólnopolskiego Konkursu Poetyckiego w Przywidzu, organizowanego od 1981 roku w intencji promocji treści regionalnych w twórczości młodych. Do jury tego konkursu zaprosił najwybitniejszego współczesnego poetę kaszubskiego Stanisława Pestkę – Jana Zbrzycę.

W swojej własnej twórczości Zygmunt na równi traktował poezję i rzeźbę. W moim odczuciu trudno nazwać go poetą czy rzeźbiarzem ludowym, zwłaszcza w tradycyjnym ujęciu – obrazie. Jego niby ludowość dawno i daleko przekroczyła kanony przypisane do tego rodzaju twórczości. Tym niemniej w wielu opracowaniach i środowiskach w całej Polsce funkcjonuje on jako twórca ludowy. Zdecydowała o tym w dużej mierze jego przynależność do nobliwego Stowarzyszenia Twórców Ludowych w Lublinie i znajdowane tam uznanie, wyrażane często także słowami dr. Donata Niewiadomskiego. Jego też autorstwa jest zapewne w głównej mierze nota biograficzna, opublikowana na ostatniej stronie okładki t. 3 *Zielonego kufierka*, która zawiera tytuły kolejnych tomików wierszy Zygmunta oraz świadectwa wysokiego uznania dla dzieł jego pióra i dłuta. Jej treść głosi: „Zygmunt Bukowski (...) – wybitny pisarz i rzeźbiarz ludowy rangi ogólnopolskiej, po ogłoszeniu debiutanckiego tomiku poetyckiego *Słowa ponad biel znaczące* (Gdańsk 1982), opublikował zbiory wierszy: *Na uboczu nieba* (Gdańsk 1990), *Kształty wzruszeń* (Gdańsk 1991), *Ślad istnienia* (Mierzeszyn 1993), *W twórczym żniwie* (Mirotki 1998), *Słowa służebne* (Lublin 1999), *W gęstwinie słów wiernych* (Warszawa 2001), *Zasiew serdeczny* (Pruszcz Gdański 2003), *W odwiecznej Mateczni* (Pruszcz Gdański 2005), *Pod ścieżką słońca* (Pruszcz Gdański 2007); dramat *Privisa* (Lublin 1996); album rzeźb *Malowane dłutem* (Tczew 1998) oraz autobiografię *Zielony kuferek* (Tczew 2003, Pruszcz Gdański 2005).

Jest patronem Szkoły Podstawowej w Czerniewie (gm. Trąbki Wielkie). Został też Honorowym Obywatel Gminy Trąbki Wielkie (2007). Pięciokrotnie zdobywał I miejsce w prestiżowym konkursie literackim im. Jana Pocka. Jego rzeźba „Pieta” ozdabiała ołtarz papieski w Sopocie (1999). Otrzymał m.in. „Skreę Ormuzdową.” Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego, Pomorską Nagrodę Artystyczną, Nagrodę im. Oskara Kolberga i Złoty Krzyż Zasługi.

Przedstawiona czytelnikowi edycja dopełnia pierwszą i drugą *Zielonego kufierka*, poszerzając wcześniejsze zapisy o lata 1978–2007. Zawartość poznawcza tomu jest wprost przebogata. Życie osobiste pisarza i jego najbliższych jawi się

na tle współczesnej obyczajowości, w toku powszednich prac domowo-gospodarskich, w kalendarzowym rytmie przyrody, świąt dorocznych i okolicznościowych spotkań rodzinnych. Autor nader szczegółowo prezentuje dzieje swego pisarstwa i twórczości plastycznej. Powiadamia o uczestnictwie w życiu kulturalnym regionu pomorskiego i udziale w ogólnopolskim literackim ruchu ludowym. Uznanie budzi jego doskonała znajomość kultury duchowej i materialnej Kociewia i Kaszub.

Lektura tomu trzeciego pozwala ponadto ujrzeć najistotniejsze cechy osobowości Bukowskiego – olbrzymią prawość charakteru i postępowania, szlachetność, wrażliwość, uczuciowość, odpowiedzialność, prospołeczność, a przede wszystkim pracowitość. Widzimy, że artysta z Mierzeszyna pracę ustanowił podstawą swojej etyki i że jest ona dla niego nie tylko czynnością praktyczną, lecz zgodnie z głębokim przesłaniem Norwida aktem kreacyjnym. Bukowski, pracując tworzy, zarówno jakości biologiczne, jak i estetyczne”.

Śp. Zygmunt tworzyć przestał, ale jego dzieła żyją nadal i współtworzyć będą dorobek kulturalny nie tylko Kaszub i Kociewia, Pomorza i Rzeczypospolitej. Był wspaniałym ojcem rodziny i rolnikiem, poetą i rzeźbiarzem, ale przede wszystkim artystą, bardzo wrażliwym i... chciwym także uznania, którego mimo licznych przykładów, doznanych wśród swoich i obcych, nigdy nie było mu za wiele. Wyrazem szczególnego, wielkiego uznania i docenienia jego dokonań, zaprzeczenia powiedzeniu, iż trudno być prorokiem we własnym kraju, był także jego pogrzeb – uroczystość i Msza św. żałobna odprawiana przez księży dekanatu w poewangelickim pięknym kościele p.w. Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie.

Dorobek twórczy Zygmunta był już dotąd przedmiotem wielu publikacji i kilku prac magisterskich. Bez wątpienia jego życie i dokonania to wspaniały materiał na piękną monografię – biografię rolnika-artysty, rzeźbiarza i poety, jakich wśród nas wielu i niewielu, bo zawsze będzie mi Zygmunta Bukowskiego brakowało.